

Cień wojny nad Warszawą

A B C sportowe

Olimpijska wieża Babel

W powodzi flag i wody

Wczoraj wieczorem Warszawa przeżyła próbne ćwiczenie z obrony przeciwlotniczej, polegające na gaszeniu światła. Było to drugie ćwiczenie tego rodzaju. Wy-paść ono bardzo dobrze, co świad-czy o tem, że doświadczenie zdo-byte podczas poprzedniego ćwi-czenia nie poszło na marne.

O godz. 9-jej wieczorem za-ludnione ulice Warszawy zaczęły pu-stoszeć. Powoli wycofywano tram-waje i autobusy, zmniejszając się liczba taksówek i dorożek kon-nych. Światła w domach, skle-pach, restauracjach zaczęły po-łowi wygaszać.

Jesteśmy na najwyższym punk-cie Warszawy. Popularny drapacz chmur na Placu Napoleona. Natura-lnie „drapacz chmur” w po-jęciu warszawskim, bo liczący tylko 16 pięter.

Niezwykłe malowniczy widok rozciąga się ze szczytu tego gma-chu. Jesteśmy świadkami tego, jak powoli gasną światła w War-szawie i jak zwiększa się czerń, zalewająca olbrzymi teren stoli-cy. Teoretycznie jest noc księży-cowa, ale księżyc jest zasłonięty przez chmury, przez które gdzie-niegdzie tylko przezierają gwia-zdy. Pod jedną z chmur, wyso-ko, suną się trzy światła — zie-lone, czerwone i białe. To samolot krąży nad Warszawą. Wkrótce ukazuje się drugi samolot. Stu-dują one wyniki ćwiczeń.

Nagle rozlega się ryk syreny i gasną latarnie uliczne. W kilku dzielnicach i w śródmieściu. Nie-wzruszone na sygnał pozostają światła warsztatów na Pelcowiźnie oraz dworca głównego. Płoną też jaskrawo dwie, czy trzy latarnie uliczne. Wkrótce się wy-jasnia, że przez omyłkę wzięto za sygnał alarmu syrenę statku, za którą odezwaly się inne. W kilku miejscach ponownie zapalają się latarnie, przeważna jednak część Warszawy tonie w ciemnościach.

Ćwiczenia polegały na przy-ćmieniu wszystkich światła od godziny 9-jej do chwili alarmu. Światła miały być tak przyćmio-ne, jak w okresie wojny, kiedy zagraża nieprzyjacieli. W momen-cie obwieszczenia alarmu, wszyst-kie światła musiały pogasnąć, i to był właśnie drugi fragment ci-szy — niebezpieczeństwa rzeczy-wistego.

Punktualnie o 10 min. 15 nada-no przez radio sygnał alarmu. Podechwyty go gongi i syreny. Przez dwie minuty rozlegały się dźwięki alarmu. Migające jeszcze ostatnie światła pogasły.

Jak za dotknięciem różdżki cza-rodziejskiej widziana jeszcze przed chwilą stolica zamieniła się

w jedną dużą czarną plamę, bez jednego chociażby świecącego punktu. Zdala tylko migotały czer-wone lampeczki, umieszczone na antenach radiostacji, oraz czer-wone światła lotniska. Nawet w osiedlach przylegających do Warszawy pogasły światła.

Schodzimy na dół, by przyjrzeć się, jak wygląda Warszawa w o-czekiwaniu nalotu eskadr nieprzy-jacielskich. Na Marszałkowskiej stosunkowo wiele przechodniów. Suną cicho auta, z latarniami za-krytymi niebieskim papierem. Ci-cho jadą dorożki konne, uważa-jąc, by nie najechać na przechod-nia, lub by nie zderzyć się z tak-sówką. Tramwajów, ani autobu-sów ani śladu.

Mimo ciemności i przygaszo-nych światła, ruch samochodowy odhwył się naogół sprawnie. Boczne ulice zupełnie wyludnio-ne. Zapaliliśmy papierosa i odra-zu zwrócił nam uwagę policjant, że nie należy palić, bo widać świa-tło. Mówimy: „To znak ostrze-gawczy, panie władzo, żeby prze-chodzić na nas nie wpadł”.

— To schowajcie, panowie ten znak — padła kategoryczna od-powiedź.

Trzeba było z papierosa zre-zygnować.

Dworzec kolejowy oświetlony łagodnym światłem niebieskich lampek. Jest ich niewiele i ledwo widać schody, prowadzące do dol-nych peronów i przesuwające się w hallu cienie. Pociągi nadcho-dzą i odchodzą z zasłoniętymi oknami i z pogaszonymi światla-mi. Czarny cień o parze niebie-skich oczu widać się na peron sapiąc, jakgdyby ze zmęczenia. To pociąg osobowy z dworca Wschod-niego przyszedł. Pasażerowie w ci-szy i w spokoju wysiadają, kieru-jąc się ku ciemnym schodom.

Wygaszono również światła na innych dworcach. Dworzec gdań-ski dosłownie jest niewidzialny, na dworcu wschodnim migocą błękitne światła. Na ulicy coraz mniej taksówek i mniej przechod-niów.

Podkreślić trzeba dużą dyscypli-nę, jaką wykazała ludność War-szawy. Tylko dzięki tej dyscypli-nie, szanowaniu przepisów i ich zrozumieniu, udało się pogasić światła, lub zasłonić je wszędzie, a w śródmieściu np. nie było ani jednego domu, ani jednego miesz-kania lub sklepu, z których prze-bijałoby światło nazwaną. Za-lęgała to komitetów domowych, do-zorców i administratorów, którzy czuwać nad porządkiem na swo-im terenie.

I dzięki właśnie współpracy wszystkich mieszkańców, dzięki

temu, że rozumiano i oceniono należycie wagę tego rodzaju ćwi-czeń, Warszawa otuliła się mro-kiem i ciemnością, sprawiając niesamowite wrażenie, na każ-dym, który ją dwie godziny temu widział, skrzęcając się od światła neonów i latarni ulicznych, wy-staw sklepowych i t. p.

Godzina 1-a w nocy, ćwiczenie skończone. Wracamy do normal-nego życia. Nieprzyjacieli daleko, pogotowie odwołane. Dziś płonąć będą światła Warszawy, jak zwy-kle.

Klukowski, Parandowski, Chrostowski

Trzy medale olimpijskie

uzyskali Polacy w konkursie sztuki sportowej

BERLIN, 31. 7. W ramach uro-czystego otwarcia olimpijskiej wy-stawy sztuki sportowej nastąpiło w piątek przyznania medali olim-pijskich w poszczególnych dzie-łach sztuki sportowej.

Polacy zdobyli trzy medale olimpijskie: jeden srebrny, dwa brązowe. Srebrny medal przyzna-no Józefowi Klukowskiemu za plaskorzeźbę „Półka”, brązowe medale otrzymali: Jan Parandow-ski za książkę „Dysk olimpijski” i Stanisław Ostoja - Chrostowski za dyplom Yacht-Klubu.

Z innych państw największy sukces odnieśli Niemcy, którym przyznano 5 złotych, 5 srebrnych i 2 brązowe medale.

Laureatami olimpijskiego konkursu sztuki zostali następujący artyści, li-teraci i muzycy:

Budownictwo sportowe: urbanis-tyka: złoty medal otrzymał Wer-ner Marsch (Niemcy) za plan „Miasta sportowego”, srebrny medal Charles Downing Lay (Ameryka) za „Przy-stanek morską”, brązowy medal Theo Nussbaum (Niemcy) za „Urządzenia sportowe w Kolonii”; architek-tura: złoty medal — Hermann Kut-scher (Austria) za „Stadion narciar-ski”, srebrny medal — Werner Krieger (Niemcy) za „Miasto sportowe”, br-onzowy medal — Herman Siegholzer i Herbert Kastinger (Austria) za „Tory samochodowe, kolarskie i hippiczne w Wiedniu”.

Malarsztwo i grafika: Złoty medal nie przyznano nikomu. Srebrny medal otrzymał Rudolf Hermann Eisen-menger (Austria) za „Biegacza przed-mi”, brązowy medal — Takaharu Fujita (Japonia) za „Hokej na lodzie”.

Sztuka i akwarele sportowe: Złoty medal nie przyznano nikomu, srebrny medal otrzymał Romano Dazz (Wło-choy) za „Faszyzowską akademie wychowania fizycznego w Rzymie”, brązowy medal — Sujaku Suzuki (Japonia) za „Japońskie klasyczne wysięgi konne”.

Polacy odznaczeni

przez Akademię Francuską

Przy tegorocznym rozdziale na-gród przez Akademię Francu-ską, odznaczeni zostali poza gen. Sikorskim (jako autor o „Przy-szłej wojnie”) i Marią Kosko, o których prasa doniosła w swoim czasie, następujący polscy au-torzy: Rajnold Przędziecki — na-

gręda Drouyn de Luyhs 2.000 fr. za pracę „Diplomatie et proto-cole a la cour de Pologne” oraz He-lena Frelichówna — nagrodą Marcelin Guerin 1.000 fr. za pracę „Flaubert d'apres sa corres-pondance”.

bagażu 54,5 t. (42,3 t.), pocztę i ga-zeł 9,2 t. (7,2 t.).

Na pierwszym miejscu pod wzglę-dem frekwencji pasażerskiej znaj-duje się linja Warszawa — Gdynia (346 osób). Pod względem przewożonego towaru — linja Lwów — Warszawa 2883 kg. Gazet najwięcej przewie-ziono z Warszawy do Katowic 2322 kg., zaś pocztę z Gdyni do Warszawy 369 kg.

Zaznaczyć należy, że wszystkie po-wyższe cyfry nie zostały osiągnięte jeszcze w żadnym z poprzednich mie-sięcy od chwili powstania komuni-kacji powietrznej.

Polskie Linje Lotnicze „LOT”, u-trzymujące regularną komunikację na szlakach: Warszawa — Gdańsk — Gdynia, Warszawa — Katowice, Warszawa — Kraków, Warszawa — Lwów — Czerniowce — Bukareszt — Sofia — Saloniki, Warszawa — Wil-no — Ryga — Tallin, oraz War-szawa — Poznań — Berlin, w swem zestawieniu eksploatacyjnym stwierdza-ją dalszy wzrost cyfr, dotyczących przewozu pasażerów, towaru, bagażu i pocztę. Przewieziono w czerw-niu (w nawiasach dane z czerwca ub. r.) pasażerów 3921 (2781), towarów i

grafika użytkowa. Złoty medal — Alex Walter Diggelmann (Szwajcar-ja) za plakat „Arosa”, srebrny medal — Alfred Hierl (Niemcy) za plakat „Międzynarodowe zawody automobi-lowne na torze Avus”, brązowy medal — Stanisław Ostoja - Chrostowski (Polska) za dyplom Yacht-Klubu Polski.

Rzeźba sportowa: złoty medal — Farpi Vignoli (Włochy) za „Sulky”, srebrny medal — Arno Breker (Niem-cy) za rzeźbę „Dziesięciobój”, br-onzowy medal — Stig Blomberg (Szwec-ja) za „Waleczny chłopcy”.

Plaskorzeźba sportowa: Złoty me-dal — Emil Sutor (Niemcy) za „Bieg przez płotki”, srebrny medal — Józef Klukowski (Polska) za „Półkę”, br-onzowego medalu nie przyznano nikomu.

Plakaty: Złotego medalu nie przy-znano nikomu, srebrny medal — Li-ciano Mercante (Włochy) za „Meda-le”, brązowy medal — Josue Dupon (Belgia) za „Skoń przez przyszłość”.

Literatura sportowa: dzieła li-ryczne: złoty medal Felix Diehnen (Niemcy) za książkę „Der Laeuter”, srebrny medal — Bruno Fattori (Wło-choy) za książkę „Profil Azur”, br-onzowy medal — Helmut Stroiber (Au-sria) za książkę „Der Diskus”; dzieła dramatyczne: żadna z książek nie została wyróżniona; epika: Złoty medal — Urho Kar-humaki za książkę „Avoiteen”, sre-brny medal Wilhelm Ehmer (Niemcy) za książkę „Um den Gipfel der Welt”, brązowy medal — Jan Parandowski (Polska) za książkę „Dysk olimpijski”. **Muzyka sportowa:** kompozycje solowe lub choralne: złoty medal — Paul Hoefler (Niemcy), sre-brny medal — Kurt Thomas (Niem-cy), brązowy medal — Harald Gen-ner (Niemcy). Hoeflerowi przyznano złoty medal za „Przysięgę olimpij-ską”, kompozycje na jeden in-strument: żadne z dzieł nie zostało wyróżnione; kompozycje dla orkiestr: złoty medal Werner Egk (Niemcy), srebrny medal Li-no Liviabella (Włochy), brązowy medal Jaroslav Kricka (Czechosło-wacja).

Poza tym przyznano niektórym dziełom nagrody honorowe.

Rozwój komunikacji lotniczej

Pomysłny bilans czerwca

W sierpniu płatne są następujące podatki: 1) do 5 sierpnia — podatek od energii elektrycznej w czasie od 10 — 31 lipca b. r.; do 20 sierpnia — ten-że podatek pobrany przez sprzedaw-cę energii elektrycznej w ciągu pierw-szych 15 dni sierpnia b. r.; 2) do 7 sierpnia — podatek docho-dowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbową w lipcu b. r.; 3) do 15 sierpnia — zaliczka kwar-talna (za drugi kwartał) na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1936; 4) do 25 sierpnia — zaliczka mie-sięczna na podatek przemysłowy od o-

brotu za r. 1936, w wysokości podat-ku, przypadającego od obrotu osią-gniętego w lipcu, przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publi-cznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia — a z innych przedsiębiorstw przez przed-siębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I do V akt, pro-wadzące prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są w sierpniu zale-głości odroczone lub rozłożone na ra-ty z terminem płatności w tym miesia-cu oraz podatki, na które płatnicy o-trzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Płatność podatków

w sierpniu

Burze i huragany

nad Polską

WILNO, 1. 8. Wczoraj nad po-wiatem i województwem nowo-grodzkim przeszła gwałtowna burza. Kolo miasteczka Zaostro-wieze, pow. nieświeskiego zosta-ły obalone słupy telefoniczne oraz zniszczone przewody. Wsku-tki szalejącej wichury popękały w miasteczku mury kościoła. Kościół został narazie zamknięty, gdyż przebywanie w nim zagraża bezpieczeństwu publicznemu. Po-zatem wicher porządkował szereg dachów i połamał drzewa.

We wsi Ostrówek powiatu so-kólskiego piorun uderzył w sto-dół i wznicił pożar, który strawił dwa domy mieszkalne, 14 sto-dół z tegorocznym zbiorem i 6 chlewów. Poza tym zanotowano szereg drobniejszych pożarów wzniesionych przez piorun.

LWÓW, 1. 8. Wczoraj przeszły nad Lwowem i okolicą gwałtowne burze, połączone z piorunami oraz ulewym deszczem. W Gródku Jagiellońskim wskutek ude-

żenia piorunu został uszkodzony izolator wysokiego napięcia wsku-tek czego zgasio światło elek-tryczne i miasteczko pogrążyło się w ciemnościach. W Winni-kach, pod Lwowem piorun ude-rzył w dom tamtejszego mie-szkańca, Skrzyńały i wznicił po-żar. Dom spłonął.

SPUSTOSZENIE W TORUŃ-SKIEM

TORUŃ, 1. 8. Według obli-czeń, dokonanych przez władze policyjne w miejscowościach na-wiedzonych huraganem, uszko-dzonych zostało ogółem 224 do-mów mieszkalnych oraz 427 bu-dynków gospodarczych. Szkody wyrządzone w budynkach wyno-szą sumę, jak dotychczas ustalono 800.000 zł.

Ponadto zniszczone zostały pło-ny rolne. Większą część strat w płonach oblicza się na sumę ok. 800.000 zł. Poza tym uszkodzone zostały plantacje tytoniowe, sady i ogrody oraz dwie wieże kościel-ne w Dzwierzni i Łążyńcu. Ogól-ne straty wynoszą będą przy-puszczalnie ok. dwa miliony zł.

ZAGROŻONE ZBIORY

KRAKÓW, 1. 8. W powiecie krakowskim i sąsiednich spowodu deszczów odbywające się żni-wa owsa i jęczmienia zostały przerwane. Duże ilości żętego zboża leżą na pokosach. O ile po-goda nie dopisze w najbliższych dniach, rolnicy poniosą straty.

Min. Frick zakupił

obrazy Polaków

BERLIN, 31. 7. Minister spraw wewn. Rzeszy dr. Frick zakupił dwa dzieła polskich malarzy na międzynarodowej wystawie sztuki olimpijskiej, a mianowicie ob-razy Grabowskiego „Polo” i „Spa-cher” Byliny.

nie się pierwszy, bezkrywawy bój o złote medale olimpijskie.

POLACY STARTUJĄ

W niedzielę wstępują w szran-ki pierwsi Polacy. Trójka lekko-atletyczna: Kwaśniewska, Kuchar-ski i Noji.

Na pierwszy ogień pójdzie przedstawicielka plei pięknej. O godz. 15 odbędzie się finał rzutu oszczepem pań, w którym weźmie udział Kwaśniewska. Polka ma szanse zajęcia czołowego miejsca.

W godzinę później startuje w przedbiegu na 800 mtr. Kuchar-ski, a o godz. 18 wszyscy z pew-nością śledzić będą emocjonującą walkę na trasie 10 km. Nasza eks-pedycja wierzy w zwycięstwo No-jego. Powinien powtórzyć się suk-ces Polski z przed czterech lat. W Los Angeles Kusociński, w Berli-nie Noji. W każdym razie wierzy-my, że w niedzielę przynajmniej raz załopoce nad stadionem biało-czerwony sztandar.

WILCZE APETYTY

Narazie nasi zawodnicy nieczem się nie przejmują. Mają dobre hu-mory i wprost wilcze apetyty. Ta-ki np. Dytko, sympatyczny piłkarz, zażądał na obiad aż trzech kotletów. Jednym się nie może nasyć. Najwięcej kłopotu ma ku-charz p. Tomczak. Ponoć nie mo-że zdążyć z przygotowywaniem posiłków. Wszyscy pochłaniają ogromne ilości owoców. Dostają co prawda zawodnicy codziennie półkilogramową porcję, ale cóż to znaczy dla takiego Pilata, czy Noji. W przerwach pomiędzy po-siłkami treningi. Ostatnie już go-dziny. Z ekipy naszej ubył jeden zawodnik: zapaśnik Neuff. Śląc-zak ma jagleć i musi nieść do domu.

LOWCY AUTOGRAFÓW

Polacy, dzięki swym pięknym kostiumom, wyróżniają się wśród różnokolorowego tłumu innych za-wodników. Gdzie się tylko poja-wia, tam wokół nich wyrasta rój łowców autografów. Kusociński narzeka już, że go boli ręka od podpisywania się, a drugi zwycięz-ca wielkiego Nurmiego, Petkie-wicz śmieje się, że teraz nauczy się „porządnie” podpisywać.

WIEŻA BABEL

Rzecz jasna, że wszyscy zawar-li masę nowych znajomości. Za-przyjaźniliśmy się zwłaszcza z Włochami, którzy okazują nam na każdym kroku wiele uprzejmości. Śmiejemy się, że /to nagroda za

zniesienie sankcyj. Rozmawiamy najczęściej wspólnym językiem świata: na migi. Coraz rzadziej słyszy się rozmowy po niemiecku. Przyglaszają inne. Istna wieża Babel. Najlepiej czuje się w niej nasz brodaty szermierz Straszewicz. Włada chłop dziesięcioma językami. Taki, to się z każdym dogada. Dla niego i starożytna wieża Babel nie byłaby straszna.

BINIAKOWSKI NA CZELE

Ustalono już, że podczas sobot-niej defilady sztandar polski bę-dzie niósł poźnańczyk Biniakow-ski. Za nim trójkami maszero-wać będzie kierownictwo, panie, jeźdźcy w wojskowych munda-rach, reszta naszych zawodników według wzrostu, a zamykać ten pochód stukilkudziesięcio-osobo-wej ekipy będą strzelcy w swych mundurach myśliwskich zielone-go koloru.

POLSKA SIEDEMNASTA

W ub. wtorek minął termin zgło-szeń imiennych do Igrzysk. Po-żmudnem obliczeniu okazało się, że startuje 4.844 zawodników — 4.500 panów i 344 pań.

Najliczniejsza jest oczywiście reprezentacja Niemiec: 382 zawod-ników i 45 zawodniczek. Dalej idą: Stany Zjednoczone — 321 panów i 44 panie, Węgry przysyła 226 sportowców, Anglia 240, Francja 238, Włochy 231, Szwajcaria 230, Austria 219, Czechosłowacja 195. Przed Polską, która ze swymi 127 zawodnikami jest na 17-em miej-scu, są jeszcze: Belgia, Danja, Fin-landja, Holandia, Japonia, Jugo-sławia, Kanada. Ponad 100 zawo-dników zgłosiła jeszcze Szwecja. — Reszta poniżej setki.

POWÓDZ FLAG I WODY

Cały Berlin oczekuje jutrzejsze-go dnia. Na ulicach trudno się wprost przecisnąć. Tłumy publicz-ności. Nad głowami łopocą flagi. Powódz flag. Na masztach, na balkonach, na gzymsach, oknach, zwisają przy każdym z wejść do sklepów. Berlin, olimpijska wieża Babel, żyje pod znakiem pięciu kół. Prasa pełna jest feljetonów, reportaży, wywiadów, zdjęć z wio-ski olimpijskiej.

Mamy obawę, że jutro zatoniemy w powodzi flag. Zwłaszcza, iż jest nieszczygólna pogoda: prze-lotne deszcze, a nawet ulewy. Nie-miecki PIM nie zapowiada jakoś pogody. Ale wszystkie „Pim-y” są jednakie — więc nie tracmy na-dziej. Może jednak jutro obudzi nas słońce? Oby tak było!

Ac.

Niedziela na

Olimpijdzie

Dziś w niedzielę odbędą się w Ber-linie następujące rozgrywki olimpijskie.

O godz. 9-jej wstępne rozgrywki we florcie drużynowym.

O godz. 9-jej pięciobój nowoczesny (jazda konna).

O godz. 10.30 bieg na 100 m. (star-tuje 69 zawodników w 12 przedbie-gach).

O godz. 10.30 eliminacje w skoku wzwyż. Startuje 49 zawodników, a wśród nich dwaj Polacy: Hoffman i Flawczyk.

O godz. 10.30 rozgrywki we flore-cie drużynowym.

O godz. 11-jej eliminacje w kuili, startuje 40 zawodników.

O godz. 11-jej rozgrywki wstępne walk zapaśniczych (styl wolny).

O godz. 13.30 dalsze walki we flore-cie drużynowym.

O godz. 15-jej finał skoku wzwyż. Startują ewentualnie Hoffman i Flawczyk.

O godz. 15-jej międzybiegi na 100 m.

O godz. 15-jej eliminacje i finał

oszczepu pań. Startuje 17 zawod-niczek, a wśród nich Kwaśniewska.

O godz. 15-jej międzygrupowe roz-grywki we florcie drużynowym.

O godz. 16-jej bieg na 800 m. Star-tuje 52 zawodników w 6-ciu przed-biegach. Z Polaków bierze udział Kucharski.

O godz. 17-jej rozgrywki między-grupowe we florcie.

O godz. 17.30 eliminacje i finał kuili.

O godz. 17.30 bieg na 10.000 m. (od razu finał). Startuje 40 zawod-ników, a wśród nich Noji.

O godz. 18-jej dalsze walki zapaśni-cze (styl wolny).

O godz. 18.30 start poch sztafety z pocnodnią olimpijską do miasta o-limpijskiego żeglarski Kilonji.

O godz. 20-jej rozgrywki między-grupowe we florcie drużynowym.

O godz. 20-jej podnoszenie cięża-rów. Finały odbędą się w wadze pior-kowej i lekkiej.

Poza tym przewidziane są różne u-roczystości i zabawy.

Kronika sportowa

POCHODNIA W NIEMCZECH
Wczoraj w południe sztafeta olim-pijska, niosąca pochodnię z ogniem z Olimpij przekroczyła granicę czesko-niemiecką. Wczorajem sztafeta przy-byla do Drezn.

ZWYCIĘSTWO WĘGRÓW

W Tomaszowie Mazowieckim roze-grano międzynarodowy mecz piłki nożnej pomiędzy R. K. S. Lechia a węgierską drużyną „Budafok”. Zwycię-stwo odniosła drużyna węgierska w stosunku 6:2 (2:0).

„PUHAR DAVISA” DLA PAŃ
Prezydent australijskiego Związku Lawn-Tenisowego wystąpił z projek-tem rozgrywania drużynowych mię-dzypaństwowych zawodów pań, na wzór rozgrywek o puchar Davisa.

SENSACYJNA PORAZKA
W Budapeszcie rozegrano mecz te-

nisowy Węgry—Jugosławia. Rewela-cja tegorocznych rozgrywek o puchar Davisa, Jugosławia, została niespodzie-wanie pokonana 2:3.

Olimpijda 1940 r.

odbędzie się w Tokio

Międzynarodowy komitet olim-pijski w głosowaniu 36 głosami przeciwko 27 powierzył organi-zację 12-jej olimpiady Japonji, która urządzi igrzyska w 1940 r. w Tokio.